



Kraków 100 lat temu (1936)

2016-11-29

W gorącym czasie przed Bożym Narodzeniem roku 1936 Kraków żył przede wszystkim przygotowaniami do świąt. Handlowcy skwapliwie korzystali z tych kilku tygodni, wiedząc, że to złote żniwa - bo łatwiej znaleźć chętnych do nabywania produktów, nie tylko spożywczych, ale przede wszystkim prezentów, ozdób i masy niepotrzebnych drobiazgów. Jednak krakowianie w grudniu tamtego roku równie silnie ekscytowali się też sprawą, która poruszyła całą Europę - romansem angielskiego króla Edwarda VIII z amerykańską rozwódką Wallis Simpson. „Czas” krakowski obszernie relacjonował kolejne odsłony konfliktu króla z parlamentem. Przeczytajmy więc, co dziennik pisał 7 grudnia 1936 roku.

Stronę główną otwiera znaczący tytuł: Miłość i polityka: „Nie ulega już wątpliwości, że Anglia przeżywa poważne konstytucyjne przesilenie, które pochłania całą uwagę brytyjskiego imperium, - nie tylko bowiem stara Anglia, ale wszystkie dominia interesują się w najwyższym stopniu małżeńskimi projektami króla Edwarda VIII. Sprawa nabrała ogromnego rozgłosu i wkracza już w zakres międzynarodowych rozważań. [...] Król Edward daje dowód wielkiego przywiązania, ryzykując tron i koronę dla ukochanej kobiety. Sprawa bowiem tak stała się, że perspektywa abdykacji stała się bliską i realną. [...] Albo abdykacja, albo koronacja pani Simpson. Kto zwycięży w tym konflikcie? Miłość czy polityka? [...] Następcą tronu jest obecnie książę Jorku, względnie jego córka, 10-letnia księżniczka Elżbieta”.

Dziennik szeroko zrelacjonował też obrady angielskiego parlamentu i spotkania ministrów. Znaczenia sprawy romansu króla z Amerykanką dla Wielkiej Brytanii dowodzi również wzmianka, że „Prymas katolicki Anglii arcybiskup Westminsteru wydał do duchowieństwa i wiernych odezwę, podobną do odezwy arcybiskupa Canterbury, w której wzywa do odprawienia w końcu tygodnia modłów za króla i kraj. Poza tym w kościołach ma być wystawiony Przenajświętszy Sakrament, aby modłom nadać charakter jak najbardziej uroczysty”.

Na gruncie lokalnym, krakowskim, gazeta natomiast zachęcała do korzystania z udogodnienia, jakie kolej wprowadziła na czas przedświątecznych podróży: „W związku ze wzmożonym przejazdem podróżnych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zwraca się uwagę publiczności, że celem uniknięcia ścisku przy kasach osobowych, wprowadzono na dworcach osobowych przedsprzedaż biletów na przejazd na dowolną ilość najwyżej na cztery dni naprzód. Dyrekcja O.K.P. uprasza publiczność we własnym jej interesie o jak najliczniejsze korzystanie z tego udogodnienia.

Idąc z duchem czasów, dziennik wprowadził dział motoryzacyjny. Przybliżał czytelnikom nowinki techniczne, nie brakowało też artykułów opisujących największe bolączki polskich dróg. Możemy więc przeczytać, że „Aparaty kontrolne zwiększają bezpieczeństwo i ekonomię jazdy! Jeszcze przed kilku laty większość popularnych samochodów nie była wyposażona w żadne przyrządy kontrolne. Najwyżej instalowano na desce rozdzielczej szybkościomierz i... zegar godzinowy! [...] Dziś każdy samochód posiada aparaty kontrolujące: działanie instalacji elektrycznej, oliwienie, temperaturę motoru, zapas benzyny, szybkość i przestrzeń przebytą. [...] pojawił się szereg aparatów mających zwiększyć ekonomię jazdy. A więc są to różne „tempometry” i „tachografy” wskazujące przeciętną szybkość jazdy, zużycie paliwa, czas podróży i.t.d. Również zbudowano zupełnie „cudowny” aparat



sygnalizujący zbyt dużą lub zbyt małą szybkość wozu, powodującą nadmierne zużycie paliwa i ogumienia. [...] Kierowca, odczytując taśmę, widzi swoje błędy jak na dłoni i wie czego nam unikać w przyszłości. Bowiem tachograf notuje zatrzymanie, tempo i nawet zmianę biegów”.

Użytkownicy dróg mogli się też dowiedzieć: „Późna jesień to okres, w którym bilansuje się zdobycze drogowe ubiegłego sezonu. Zsumujmy więc prace rozsianych po całym kraju drużyn drogowych. W dziale trwałych, gładkich nawierzchni, specjalnie interesujących automobilistów rok 1936 przysporzył nam 260 km nawierzchni nowoczesnych na traktach państwowych oraz około 70 km na innych szlakach, razem więc wzbogaciliśmy się o 330 km dróg o nawierzchni nowoczesnej”.

Świąteczno-noworoczne porządki niejednokrotnie sprzyjają zmianie wystroju, nie brakło więc porad dla zainteresowanych modą i urządzeniem wnętrz. W dziale modowym redaktorzy „Czasu” omówili pokrótce tendencje obowiązujące w wystroju mieszkań: „Epoka pluszowa minęła. Tak, jak archeolog poznaje wykopalisko z epoki kamiennej czy innej, tak my poznajemy poduszkę, firankę, abażur z epoki pluszowej, frendzelkowej i.t.d. Wydaje nam się to równie zdemodowane jak turniury i krenoliny. Oko nasze przywykło już do linii prostej. Nowy samochód ma prostszą i piękniejszą formę, niż przedwojenny. Poduszka i zasłona też. Nowych mebli obitych pluszem nie spotyka się, za to obitych lnem bardzo dużo. Pluszowe narzuty są na wymarcu – zastąpiły je szczęśliwie wełniane i lniane (z przędzy podwójnie kręconej, nie mnącej). widzimy ogólny powrót do prymitywu [...]. Patrząc na nie wzrok odpoczywa po przeładowaniu i banalności haftów, richelieu w girlandę lub kwiatów różnokolorowych wyszywanych sztucznym jedwabiem. Minęły te czasy – chyba bezpowrotnie! Jeśli musi być jedwab, to niech będzie prawdziwy, ale w nowoczesnym mieszkaniu nie jest on potrzebny. Tam nadaje się idealnie wełna i len”.

Paniom prowadzącym dom, gazeta z kolei rekomendowała dwutygodnik „Pani Domu”. „Zbliżający się Nowy Rok wywołuje konieczność zastanowienia się nad wielu sprawami domowym, a często nad ich reformą. Jedną z takich spraw jest zagadnienie rachunków domowych, prowadzonych zwykle przez panią domu a bardzo rzadko przez pana. Art. «Rachunki pani i pana domu» Z. Iwaszkiewiczowej, z Nr. 23 dwutygodnika PANI DOMU analizuje konieczność wspólnego układania budżetu i współpracy męża i żony w dziedzinie finansów domowych. O racjonalnej organizacji kupna i użytkowania pościeli, mówi dalszy ciąg art. J. Huberowej «Kłopot z pościelą», omawiający tym razem kołdry, koce, bieliznę pościelową i prawidłowe ślanie łóżek”.